

# ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA : przesyłką  
poczt.  
W Polsce miesięcznie: 80 gr.  
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena  
numeru **10 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA :

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.  
W takcie . . . . . 40 „  
Nadesłane . . . . . 20 „  
Ogłoszenia . . . . . 10 „  
Kolumna 3-kolumnowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

**TREŚĆ:** Niema Polski bez Pomorza — To trzeba wiedzieć — Kronika.

## NIEMA POLSKI BEZ POMORZA.

W ostatnich dniach cała Polska czyniła ślubowanie na wierność swojemu morzu. Dziewięć wieków minęło, kiedy najślawniejszy monarcha polski Bolesław Chrobry żelazną dłońią i wolą niezłomną oparł Polskę silnie o brzeg morski, położył trwałe podwaliny pod przyszłość Polski. Nie wszyscy jego następcy rozumieli, że bez własnego morza niema silnej Polski. W poezji polskiej znajdujemy wspomnienia poświęcone morzu. Maciej Kazimierz Sarbieski w wierszu do Najświętszej Panny pisze: »niech pod opieką Boską okrętem odpłynię, ozdobiony w zielone gałęzie i kwiaty. Niech powróci do nas szczęśny i bogaty«. U Kłonowicza Bałtyk budzi poczucie piękna. Pisze on: »Z brzegu na morze patrzeć i na szumne wały, piękna rzecz o Pomorskie gdy się łamią skały«. Jan z Czarnolasu Kochanowski, największy pieśniarz Polski w chwili jej rozkwitu, daje opis artystyczny burzy morskiej: »Jeszcze były wieczorne niezagaste zorze, kiedy nieuśmiercony wichur wpadł na morze«.

Niestety, w tych czasach, kiedy zwrócono uwagę w Polsce na ziemie wschodnie i zapomniano o morzu, zbliżaliśmy się ku upadkowi. Największą zasługą obozu narodowego, który walczył o zjednoczenie niepodległej Polski, jest walka o ziemie zachodnie. Jan Ludwik Popławski jeszcze w r. 1889 wysunął program polityki polskiej w dzielnicę zachodniej. Pisał on: „Marną byłaby ta Polska, dla której żyjemy i działamy,

nie tylko bez Poznania, ale i bez Śląska, bez dostępu do morza“.

Roman Dmowski, którego nazwisko figuruje na traktacie wersalskim, powracającym nam Pomorze i dostęp do morza, w książce swojej „Polityka Polska“ pisze: „Jeszcze wiosną r. 1918 wybitny Francuz, zajmujący się sprawą polską powiedział mi: Ależ panie toby był cud, gdyby się stało to, co pan mówi, gdyby obszar waszego państwa dosięgł do Bałtyku. Może to byłby i cud — odrzekłem — ale ten cud musi się stać, jeżeli i my i wy mamy istnieć jako niezawisłe narody“.

Wielki pisarz Stefan Żeromski w książce „Wiatr od morza“ opisuje pochód gen. Dąbrowskiego na Gdańsk ku morzu. „Młody żołnierz polski ruszył teraz śmiało z pod zdobytego Tczewa na tajemniczy ów Gdańsk ku niewidzianemu jeszcze morzu. Przyszedłem na miejsce za 7 gór za 7 rzek nie małym pogubił braci, a ja sam z ziemi włoskiej przyszedłem tutaj i patrzę oczyma żywymi w morze“.

Największy poeta narodowy w ostatnich czasach, Jan Kasprówicz na cześć morza pisze: „Od morza, jesteśmy od morza, od samych bałtyckich wód. Świeżością ich się swą czerpie nasz polski ród“. Od morza jesteśmy, od morza, niech ma je w opiece Bóg, my w jego staniemy obronie, gdyby miał zbliżyć się wróg“.

Czem jest dla Polski morze, to w całej pełni czuje to pokolenie dzisiejsze.

To, co głosili narodowcy przed wojną, walcząc o ziemie zachodnie, co chcieli zaprzepaścić wszyscy ci, co więcej myśleli o Kijowie, Mińsku, niż Gdańsku, dziś stało się programem całego narodu. Zrozumiano, że morze jest kołyską wielkości narodu. Mając własny port w Gdyni, możemy wysyłać nasze statki do wszystkich portów na świecie. Szlaki wodne są dla nich wolne. Byle tych statków było pod dostatkiem, byleby wystarczyło do przewiezienia wszystkiego, co się z Polski wywozi i przywozi do Polski. Na tem polu mamy jeszcze wiele do zrobienia. Musi nam chodzić nie tylko o handlowe i pasażerskie okręty. Dla zabezpieczenia ich swobody, Polska musi mieć swoją flotę wojenną. Mamy słuszny żal do naszych pradziadów, że pozwolili się Niemcom odepchnąć od słowiańskiego Bałtyku. W Polsce naszej jest tak wielkie ukochanie morza, że zewsząd słyszymy wołanie: niema Polski bez morza, że wszyscy wiemy, że ziemia jest karmicielką, a morze podstawą wielkości narodu. Tę powszechną radość narodu podczas obchodów morskich mać tylko ta świadomość, że w ostatnich czasach jesteśmy świadkami silnego parcia żydów do usadowienia się w Gdyni i na Pomorzu. Jedyny wielki port Polski, który jest chlubą narodu polskiego i staje się portem słowiańskim, nie może być terenem wyzysku dla obcych. Polacy nie tylko muszą kochać morze, każdy napór niemiecki odpędzić, ale także, jako czujna straż morską, organizować nad morzem polskie życie gospodarcze.

# TO TRZEBA WIEDZIEĆ.

„W Tygodniku Warszawskim“ z dnia 14 maja 1933 r. poseł Jan Kordecki w artykule p. t. „Jak wygląda popieranie rolnictwa“ przedstawił na podstawie Wiadomości Statystycznych, cyfry, dotyczące handlu Polski zbożami i mąką. Na handlu zbożem zarobiliśmy w roku 1925 274 miliony, a w następnych 2 latach wywoziliśmy ponad 267 milionów. Wpuszczenie nadmiaru zboża z zagranicy doprowadziło do obniżenia ceny, której już potem nie można było podnieść. W ostatnich latach robi się inne pousunięcia szkodliwe dla naszego rolnictwa. W szczególności uderza wielka ilość ryżu, sprowadzanego do Polski. W r. 1929 sprowadzono 40 tysięcy tona, w r. 1930 67 tysięcy, a w roku 1931/32 aż ponad 70 tysięcy tona. Za ryż sprowadzany płacimy obcym około 40 milionów złotych. Mając w Polsce nadmiar zboża w ostatnich latach, przez sprowadzanie zbyt wiele ryżu obniżamy ceny zboża, co godzi w interesy rolnictwa.

W obozie rządowym w ostatnich latach często się mówi o potrzebie pomagania rolnictwu. Tymczasem cyfry urzędowe wykazują, że to są tylko słowa. Mówi się także w Polsce dużo o walce z bezrobociem. Z radością się podkreśla, że Polska ma największy przyrost ludności, że około pół miliona ludzi rocznie przybywa. Mamy dziś bezrobocie nie tylko w miastach, ale także i na wsi. Coraz więcej młodzieży wiej-

skiej dorastającej nie ma możliwości zarobkowania. Trzeba przestać mówić znaną powszechnie prawdę, że Polska jest krajem rolniczym, trzeba wszystko zrobić, aby praca rolnika się opłacała i aby warsztaty rolne tak zorganizować, aby one zajęły jaknajwiększą liczbę rąk. Należy korzystać z postępu w hodowli zbóż i przejść, szczególnie w średnich gospodarstwach, do takiej uprawy roli, aby ona dawała największe zbiory i zajmowała owocnie jaknajwiększą liczbę pracowników. Musimy szybko zdążyć w tym kierunku, aby po wsiach organizował się przemysł domowy, nie tylko dla przetworu produktów rolnych, ale także dla zaspakajania innych potrzeb rolnictwa. Kiedy wielkie warsztaty pracy, obliczone na zbyt towarów zagranicą, są w pełnym zastoju i przechodzą przesilenie gospodarcze, trzeba przy pomocy drobnych oszczędności ludzkich tworzyć warsztaty drobnego przemysłu i rzemiosła, któreby zaopatrywały najbliższą okolicę w swoje wyroby. Rząd musi zachęcić obywateli do tworzenia samodzielnych warsztatów pracy. Tym wszystkim, którzy bądź to zorganizują własne warsztaty pracy, czy też spółdzielniom należy na szereg lat zrobić ulgi podatkowe. Takie jakie się robi przy budowie domów. Należy zachęcać do tworzenia średnich warsztatów pracy, w których nie byłoby zajętych więcej jak 30 osób. Że tego rodzaju wytwórnie mają możliwość rozwoju, świadczy o tem natężenie

presilenia gospodarczego, że łatwiej je przetrwać taniej administrowane, będące pod okiem właściciela, małe warsztaty przemysłowe, aniżeli wielkie fabryki. Ważnym czynnikiem, który pobudza rząd do poparcia organizacji średnich warsztatów przemysłowych, jest to, że używając one zbyt mało maszyn, zatrudniają większą ilość robotników.

Zainteresowanie społeczeństwa polskiego taką organizacją wsi i miast i ustawiczne współdziałanie w wymianie towarów może usuwać przeważnie obcego pośrednika, zniszczyć wyzysk, doprowadzić do równowagi cen między produktami rolnymi a przemysłowymi. Równowaga cen zwiększy liczbę w naszym kraju rolniczym odbiorców towarów z miast, a to jest jedyna droga do prawdziwej walki z bezrobociem. Młodzież wsi, nauczona organizowania przemysłu domowego w swoim środowisku, przyuczona w handlu i rzemiosle wiejskim, będzie dawała przygotowany materiał do walki o spolszczenie miast. Wieś, zdobywając środki za swoją pracę, będzie starała się zaokrąglić swoje gospodarstwa, w drodze naturalnej będzie szła parcelacja, rozdrabnianie wielkiej własności w Polsce, w miastach i wsi. Stworzymy niezależnego średniego, walczącego o lepsze jutro, obywatela, który jedynie może stać się podstawą rozwoju gospodarczego Polski i silnym fundamentem, na którym jej przyszłość gruntować się będzie.

Energiczne i inteligentne osoby  
zapewniony byt do **1.000 zł**  
miesięcznie.

Informacji udziela T-wo Bankowe  
w Grodnie przy ul. Hoovera 9.

## KRONIKA RZESZOWSKA

Wielką Zabawę Sportową w Olszynie nad Wisłokiem urządza dnia 16 VII. W. C. K. S. „Resovia“ z nadzwyczaj bogatym programem. Spodziewać się należy, że nie tylko członkowie i sympatycy Towarzystwa, ale i cały sportowo usposobiony Rzeszów zechce oderwać się po znużonej całotygodniowej pracy — a atrakcji nie braknie.

### Datki.

5 zł na Sierociniec św. Antoniego ofiarował Dr. Berger, weterynarz miejski; 50 gr Zbyszek, 50 gr Terenia. Błogosławieni miłośnicy, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Komitet.

### Ze sportu.

Resovia II — Ruch 12 — 1 (5-1).

W dniu 9 VII. odbyły się zawody o mistrzostwo Kl. B. w których goście z Przemyśla zostali pokonani wysoko, bo aż dwucyfrowym stosunkiem bramek. W drużynie Resovii wzmocnionej 3 graczami pierwszej drużyny, nie było wcale słabych punktów. Wiązów znikoma ilość. Dziwić się tylko należy, że amatorzy piłki nożnej poza mecze I drużyny, na żadne inne zawody nie uczęszczają a naprawdę mieliby sposobność przypatrzeć się z przyjemnością walce drużyn słabszych, prawie że nieustępujących pod względem gry drużynom A klasowym.

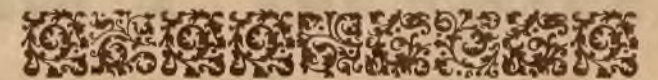
W Nisku tut. S. M. P. rozegrało zawody rewanżowe o mistrzostwo kl. C z wynikiem 3-5. Nieudolne sędziowanie, a krzywdzące w wysokim stopniu drużynę S. M. P. zmusiło zarząd do wniesienia protestu.

W przyszłą niedzielę II drużyna Resovii wyjeżdża do Przemyśla na zawody z K. S. „Sian“.

(Zwiączyca). K. S. przy Straży Pożarnej — „Hetmania“ (Rzeszów) 5 : 2 (2 : 1). Gra przez cały czas z przewagą drużyny przy Straży Pożarnej. Na wyróżnienie zasługuje cała drużyna. Sędzia na każdym polu nieudolny. Publiczność okazała duże zainteresowanie.

### Z kroniki żałobnej.

† JÓZEFA WNEKOWSKA Sodaliska i Siostra III. Zakonu, emer. kier. szkoły w Boguchwale, zmarła we czwartek, dnia 6 lipca b. r. w 66 roku życia. Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 8 lipca w Boguchwale.

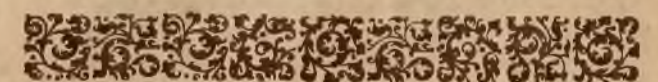


Piękne

**OBRAZY**

ręcznie malowane  
w gustownych ramach  
bardzo tanio poleca

**PAPIERNIA**



**NAWOZY SZTUCZNE**

pod zasiewy jesienne, i na łąki oraz specjalny nawóz pod kwiaty

„VEGETAMON“

**WĘGIEL** górnośląski i krajowy  
ceny niższe

Słoje hermetyczne do konfitur i naczynia

W Składnicy Kótek Rolniczych w Rzeszowie